

Warszawa, 24 sierpnia 2016 r.

**Komunikat FOR:  
Dług publiczny jawny i ukryty to razem ponad 4 bln zł.!**

**W ostatnim tygodniu bardzo szybko rosnące zadłużenie państwa ponownie stało się przedmiotem debaty publicznej. Jednak debata skupia się tylko na jawnym długu publicznym, tymczasem nie można zapominać o ukrytym długu publicznym, czyli zobowiązaniach emerytalnych. Już dziś ich wartość jest ponad 3-krotnie wyższa od jawnego długu publicznego. Każdy rząd ma pokusę by zadłużać się, wydając dzisiaj i licząc, że negatywne konsekwencje rosnącego długu ujawnią się już nie za jego kadencji.**

- Szacunkowa wartość długu publicznego na koniec czerwca 2016 roku wyniosła ponad **975 mld zł, co daje ponad 25,5 tys. zł na mieszkańca Polski**. Za szybkim wzrostem długu publicznego stał przede wszystkim rząd, który w ciągu **6 miesięcy** zwiększył zadłużenie o **64,4 mld zł**, zadłużając tym samym każdego Polaka na **1697 zł**.
- Podatek od kredytów wprowadzony przez obecny rząd sprawił, że bankom zamiast finansować inwestycje przedsiębiorstw bardziej opłaca się kupować obligacje rządowe. W pierwszej połowie bieżącego roku banki kupiły państwowe papiery wartościowe za ponad 57 mld zł, które są zwolnione z podatku. W tym samym czasie banki udzieliły tylko 5,7 mld zł kredytów inwestycyjnych dla przedsiębiorstw, od których muszą płacić podatek. Konstruując tak podatek bankowy, rząd ułatwia sobie zadłużanie dzisiaj, kosztem inwestycji przedsiębiorstw i rozwoju polskiej gospodarki w przyszłości.
- Rosnący dług publiczny to przede wszystkim efekt niebezpiecznego deficytu sektora finansów publicznych, który, na skutek realizacji kosztownych obietnic wyborczych obecnego rządu, może jeszcze wzrosnąć.
- Polacy poza obsługą jawnego długu publicznego ze swoich podatków muszą też płacić za ukryty dług publiczny, czyli zobowiązania emerytalne państwa. Obecna wartość zobowiązań emerytalnych samego ZUS to ponad 3235 mld zł, czyli **85,2 tys. zł** na każdego mieszkańca Polski.

## **Ponad 25 tys. zł długu publicznego na każdego mieszkańca Polski**

Tylko między 31 grudnia 2015 r., a 30 czerwca 2016 r. rząd Beaty Szydło zadłużył każdego Polaka na **1697 zł, co łącznie z długami zaciągniętymi przez poprzednie rządy daje 23 678 zł długu na mieszkańca**<sup>1</sup>. Najbardziej oczywisty, bezpośredni wpływ na długi Skarbu Państwa mają działania rządu, nad którymi nadzór sprawuje minister finansów. W pierwszym półroczu ten dług wzrósł o 64,4 mld zł, z 834,6 mld zł do 899 mld zł, co w przeliczeniu na liczbę osób mieszkających w Polsce daje właśnie **23 678 zł** na 30 czerwca 2016 roku.

Do zadłużenia Skarbu Państwa trzeba doliczyć długi ukryte w różnych jednostkach kontrolowanych przez rząd, przede wszystkim w Krajowym Funduszu Drogowym, które również będą spłacane z naszych podatków. Wyłączenie Krajowego Funduszu Drogowego z krajowej definicji długu publicznego było działaniem rządu PO-PSL, który w ten sposób chciał obejść obowiązujące wówczas limity zadłużenia. Na koniec I kw. 2016 roku zadłużenie Krajowego Funduszu Drogowego wynosiło 33,4 mld zł/881 zł na mieszkańca. Zadłużenie pozostałych podmiotów zaliczanych do sektora centralnego, kontrolowanych przez rząd (uczelnie, niektóre szpitale) jest już znacznie mniejsze – na koniec I kw. 2016 roku wynosiło 1,7 mld zł/45 zł na mieszkańca. Rząd ma także kontrolę nad ZUS i zarządzanymi przez niego funduszami, które na koniec I kw. 2016 roku były zadłużone na 45,4 mld zł/1196 zł na mieszkańca; jednak choć w tym przypadku nominalna kwota jest duża, to należy pamiętać, że większość tego długu została zaciągnięta w budżecie. Taka konstrukcja ponownie służyła obchodzeniu przepisów – **minister finansów zamiast dotować ZUS, co byłoby traktowane jako wydatek i zwiększałoby deficyt budżetowy, udzielał ZUS fikcyjnej pożyczki**<sup>2</sup>, którą ten w przyszłości będzie spłacał...z dotacji budżetowych.

Poza rządem i podmiotami przez niego kontrolowanymi zadłużają się także samorządy, które na koniec I kw. 2016 były zadłużone na 75,7 mld zł/1994 zł na mieszkańca. Ta kwota zawiera 5mld zł./130 zł na mieszkańca zadłużenia szpitali i innych podmiotów bezpośrednio kontrolowanych przez samorządy.<sup>3</sup>

**Łączne zadłużenie sektora finansów publicznych**<sup>4</sup> na koniec I kw. 2016 roku wynosiło **936,8 mld zł, czyli 24 673 zł na osobę**. Ta kwota jest niższa niż suma zadłużenia poszczególnych podmiotów sektora finansów publicznych, ponieważ część zadłużenia jest pomiędzy podmiotami sektora, czego najlepszym przykładem mogą być pożyczki zaciągnięte przez ZUS w Skarbie Państwa. Warto też zaznaczyć, że dane dla samego Skarbu Państwa, który odpowiada za prawie 90% długu publicznego, są publikowane znacznie szybciej niż dane o całym zadłużeniu sektora finansów publicznych. I tak o ile dane o zadłużeniu Skarbu Państwa 30 czerwca 2016 roku zostały opublikowane już 22 VIII, to na pełne dane o zadłużeniu całego sektora finansów publicznych trzeba będzie poczekać do początku września. Uwzględniając znany już wzrost zadłużenia Skarbu Państwa należy się spodziewać, że łączne zadłużenie sektora finansów publicznych na 30 czerwca 2016 roku wyniesie ok. 975 mld zł, czyli ponad 25,5 tys. zł na osobę.

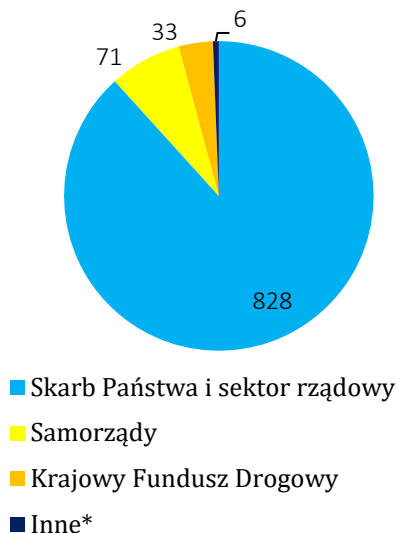
<sup>1</sup> Jako liczbę mieszkańców Polski przyjęliśmy ludność rezydującą, która wedle danych GUS wynosiła niecałe 38 mln osób. Należy pamiętać, że liczba ta może być zbyt optymistyczna i nie w pełni uwzględniać migracje osób, które do Polski już wrócić nie zamierzają. Z drugiej strony jednak wartość ta nie uwzględnia pełnej skali migracji z Ukrainy do Polski.

<sup>2</sup> Od strony formalnej pożyczka była dla FUS zarządzanego przez ZUS.

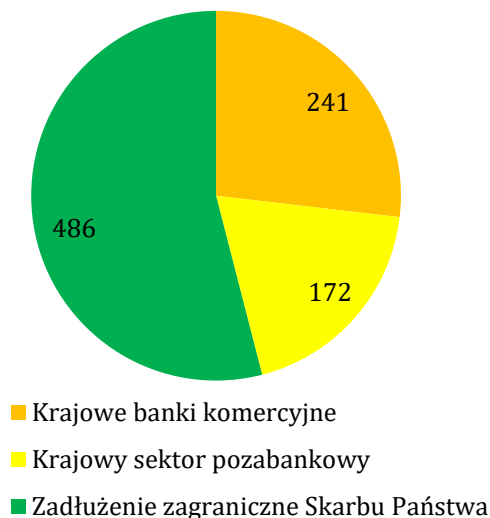
<sup>3</sup> Ta kwota nie obejmuje przedsiębiorstw, banków i spółek prawa handlowego

<sup>4</sup> Zgodnie z definicją Eurostatu

**Wykres 1. Dług publiczny na koniec I kw. 2016 roku (mld zł)**



**Wykres 2. Struktura zadłużenia Skarbu Państwa na koniec czerwca 2016 roku (mld zł)**



*\*inne obejmują przede wszystkim różnice między krajową definicją Państwowego Długu Publicznego a używaną przez Eurostat definicją. Różnice te dotyczą zbioru podmiotów, których zadłużenie jest brane pod uwagę (np. poza KFD jest uwzględniony w definicji unijnej, ale nie w krajowej; w przypadku Bankowego Funduszu Gwarancyjnego jest odwrotnie) oraz różnice dotyczące tytułów dłużnych.*

*Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych Ministerstwa Finansów*

### **Banki zamiast finansować inwestycje przedsiębiorstw finansują dług państwa**

Ponad połowa zadłużenia państwa jest zaciągnięta u inwestorów zagranicznych. Najbardziej szczegółowe dane o strukturze zadłużenia są dostępne dla Skarbu Państwa, ale ponieważ odpowiada on za prawie 90% całego długu publicznego można je traktować jako dobre przybliżenie struktury całego długu publicznego. I choć samorzędy mniej zadłużają się zagranicą, to ich wkład w łączne zadłużenie państwa jest na tyle mały, że nie zmienia to istotnie struktury całego długu.

**Na prawie 899 mld zł zadłużenia Skarbu Państwa na koniec czerwca 2016 roku 486 mld zł przypadało na inwestorów zagranicznych.** Co istotne, inwestorzy zagraniczni kupują nie tylko obligacje emitowane w euro czy dolarach, ale także te, które minister finansów sprzedaje w Polsce za złote. I tak inwestorzy zagraniczni posiadali 214 mld zł obligacji emitowanych za granicą (przede wszystkim w euro) i 197 mld zł obligacji wyemitowanych w Polsce. Kolejne 75 mld zł rząd Polski pożyczył w międzynarodowych instytucjach takich jak Europejski Bank Inwestycyjny, Bank Światowy czy Bank Rozwoju Rady Europy. **Spośród 413 mld zł zadłużenia krajowego Skarbu Państwa ponad połowa przypada na banki i Polaków, które pożyczyły rządowi 241 mld zł.**

**Należy pamiętać, że te środki pochodzą przede wszystkim z oszczędności Polaków – gospodarstwa domowe oszczędzają w bankach, a banki za tak pozyskane środki kupują obligacje państwowe.** Kolejne 172 mld zł pochodziły od innych podmiotów krajowych, czyli osób prywatnych i instytucji bezpośrednio kupujących obligacje państwowe.

Rząd ułatwił sobie zadłużanie w 2016 roku zniechęcając banki do udzielania kredytów. Wprowadzony w lutym bieżącego roku podatek bankowy to tak naprawdę podatek od kredytów – od

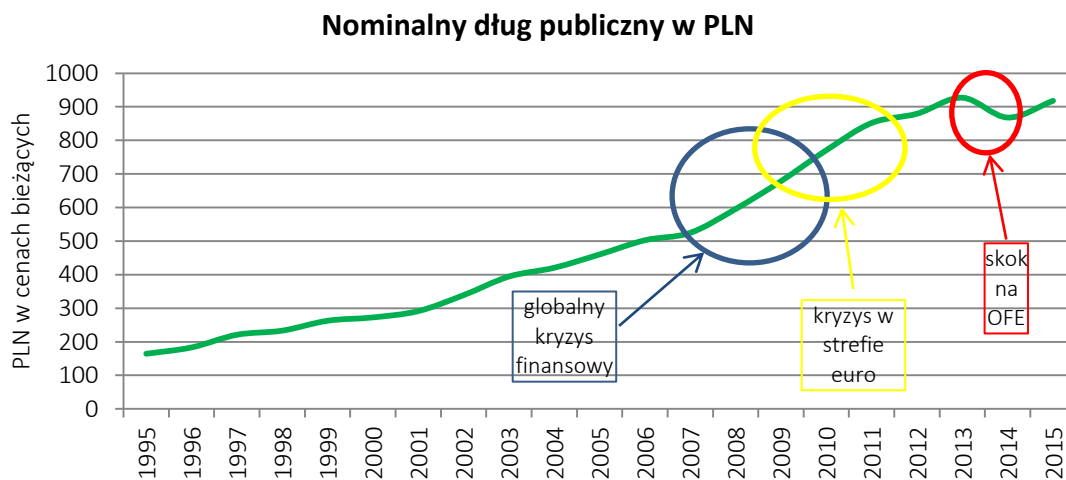
każdego 1000 zł kredytu udzielonego przedsiębiorstwom czy gospodarstwom domowym banki muszą zapłacić rocznie 4 zł i 40 groszy podatku. Z podatku zwolnione są za to środki, które banki pożyczają państwu (szerzej o podatku bankowym patrz [Analiza FOR 3/2016](#)). W tej sytuacji bankom znacznie bardziej opłaca się pożyczać państwu niż przedsiębiorstwom. I tak, **tylko w pierwszej połowie tego roku banki kupiły obligacje państwowe za ponad 57 mld zł, podczas gdy zadłużenie przedsiębiorstw wzrosło o 9,7 mld zł<sup>5</sup>** (z czego 5,7 mld zł to wzrost kredytów inwestycyjnych).

**Polityka rządu zachęcająca banki do finansowania deficytu budżetowego państwa kosztem kredytu dla realnej gospodarki jest krótkowzroczna. Dziś ułatwia to ministrowi finansów konstruowanie budżetu, ale jednocześnie osłabia perspektywy rozwojowe polskiej gospodarki, które zależą od inwestycji przedsiębiorstw.**

- **Wzrost długu to efekt niebezpiecznego deficytu finansów publicznych**

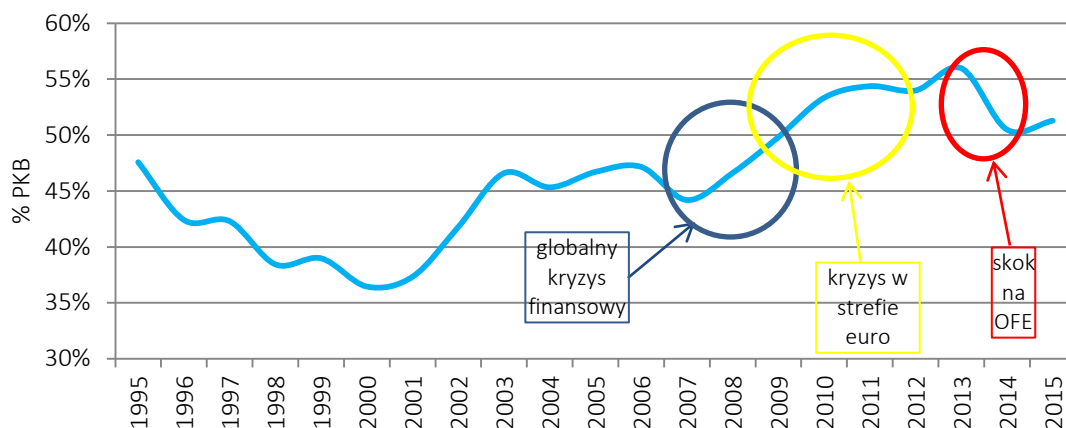
Wzrost polskiego długu publicznego znacznie przyspieszył w latach 2008-2010 w okresie globalnego kryzysu finansowego i kryzysu zadłużeniowego w strefie euro. W takich czasach wolniej rosną wpływy z podatków, a szybciej wydatki państwa (zob. dalsza część tekstu). W latach 2007-2013 dług w relacji do PKB wzrósł z 44% do 56% PKB, zbliżając się niebezpiecznie blisko do konstytucyjnej granicy 60% PKB. Rząd Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego zamiast gruntownej reformy finansów publicznych wybrał drogę na skróty – skok na oszczędności Polaków gromadzone w Otwartych Funduszach Emerytalnych. **W 2014 roku obligacje skarbowe posiadane przez Polaków w OFE zostały znacjonalizowane przez państwo i w konsekwencji dług jawny spadł do 50% PKB, przy jednoczesnym wzroście długu ukrytego.** Takie działanie nie uzdrowiło polskich finansów publicznych, ale pozwoliło rządowi na dalszą grę na czas.

**Wykres 3. Dług publiczny Polski (jawny)**



<sup>5</sup> Wartości nie skorygowane o wahania kursowe

### Udział długu publicznego w PKB



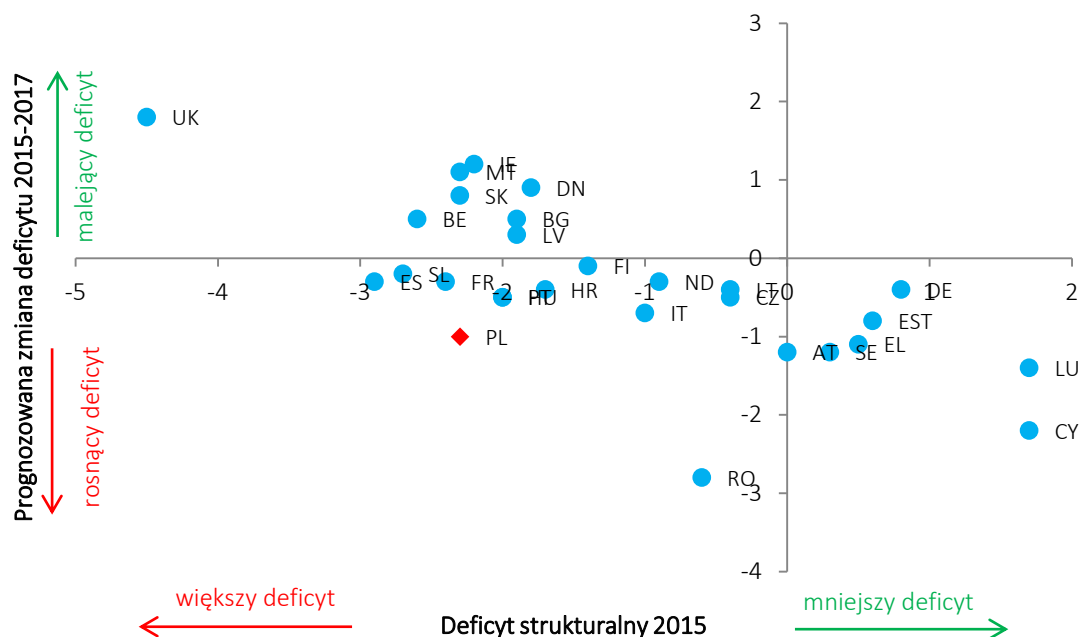
Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych KE

**Rosnący dług publiczny to przede wszystkim efekt wyższych wydatków publicznych od dochodów. W budżecie na 2016 rok rząd zaplanował aż 368,6 mld zł wydatków przy dochodach wynoszących tylko 313,8 mld zł i wynikającym z tego deficytem 54,7 mld zł. Te brakujące środki rząd pożycza, przyczyniając się tym samym do wzrostu długu publicznego.**

Z punktu widzenia długu publicznego ważniejsze od wydatków i dochodów budżetu są dochody i wydatki sektora finansów publicznych. Rząd i sporządzany przez niego budżet państwa, to tylko część sektora finansów publicznych, do którego także wchodzi m.in. ZUS, NFZ i samorządy. **Łącznie wydatki publiczne w Polsce w 2016 roku według prognoz Komisji Europejskiej mają wynieść 775,2 mld zł przy dochodach 727,3 mld zł i deficycie 48,0 mld zł.**

Deficyt sektora finansów publicznych w Polsce jest niebezpiecznie wysoki. Szczególny niepokój budzi deficyt strukturalny – miara deficytu uwzględniająca wahania koniunktury. Gospodarka rozwija się cyklicznie – okresy szybszego wzrostu gospodarczego przeplatają się z okresami wolniejszego wzrostu, czemu towarzyszą zmiany dochodów i wydatków państwa. W okresach dobrej koniunktury państwo ma wyższe wpływy podatkowe (więcej pracujących, większe wydatki konsumpcyjne) i niższe wydatki (mniej zasiłków dla bezrobotnych itp.). W okresach słabszej koniunktury sytuacja się odwraca – niższym wpływom podatkowym (mniej pracujących, rosnąca szara strefa, straty w firmach) towarzyszą wyższe wydatki (zasiłki dla bezrobotnych, więcej osób uciekających na renty i emerytury, etc.). Deficyt strukturalny jest miarą, która uwzględnia stan koniunktury i pokazuje, jaka byłaby różnica między dochodami i wydatkami państwa pomijając wpływ koniunktury. Deficyt strukturalny powinien być bliski zera, co w praktyce oznaczałoby, że w okresach dobrej koniunktury państwo ma nadwyżki, z których może finansować deficyt w okresach spowolnienia gospodarczego. **Niestety deficyt strukturalny w Polsce należy do najwyższych w Unii Europejskiej – według szacunków Komisji Europejskiej w 2016 roku większy deficyt strukturalny od Polski miały tylko Wielka Brytania i Hiszpania.** Co więcej, podczas gdy inne kraje o wysokim deficycie podejmują działania na rzecz jego ograniczenia, to rząd Polski, zwiększając wydatki publiczne, pogarsza już i tak niekorzystną sytuację finansów publicznych.

Wykres 4. Deficyt strukturalny w 2015 roku oraz jego prognozowana zmiana (punkty procentowe PKB)



Źródło: Opracowanie własne FOR na podstawie danych KE

Na wzrost długu publicznego wpływają także wahania kursowe. Mniej więcej jedna trzecia polskiego długu publicznego jest zaciągnięta w walutach obcych, z czego ponad 70% przypada na zadłużenie w euro. Oznacza to, że gdy kurs złotego się umacnia, wyrażona w złotych wartość długu spada i na odwrót – osłabienie się złotego prowadzi do wzrostu zadłużenia. **Można szacować, że osłabienie się złotego o 10 groszy<sup>6</sup> prowadzi do wzrostu długu publicznego o ok. 7 mld zł.** Między 31 XII 2015 a 30 VI 2016 kurs złotego względem euro osłabił się z 4,26 do 4,43, co oznacza, że do 10 mld zł wzrostu długu wynikało z samego osłabienia złotego (osłabienie złotego względem dolara i franka szwajcarskiego było mniejsze). W tym miejscu należy podkreślić, że działania rządu mają istotny wpływ na kurs polskiej waluty. Niebezpieczne dla finansów publicznych obietnice wyborcze (obniżenie wieku emerytalnego, 500 zł na dziecko, wzrost kwoty wolnej od podatku), domiary podatkowe (podatek bankowy, podatek handlowy) oraz podważanie podstaw państwa prawa (atak na Trybunał Konstytucyjny) sprawiają, że inwestorzy znacznie bardziej ostrożnie podchodzą do Polski, co znajduje odbicie m.in. w ratingach naszego kraju, osłabieniu kursu walutowego (szerzej patrz np. [Analiza FOR 5/2016](#)) i w konsekwencji też we wzroście długu.

### Polski dług publiczny jest za wysoki

Największym problemem jest szybki przyrost długu, bo im wyższe mamy zadłużenie, tym więcej musimy płacić za jego obsługę. Gdyby Polska zaczęła być postrzegana przez inwestorów jako kraj, który w przyszłości może mieć problemy ze spłatą swojego zadłużenia, to już dzisiaj byłoby nam trudniej znaleźć chętnych na nasze obligacje. Wówczas moglibyśmy dalej się zadłużać, ale na znacznie gorszych warunkach (za wyższy procent), niż obecnie. W skrajnym przypadku mogłoby dojść do kryzysu finansów publicznych, który średnio prowadzi do spadku PKB o 8% (Furceli i Zdzienicka 2011), a w ekstremalnych przypadkach, takich jak Grecja, może oznaczać spadek nawet o 25%.

<sup>6</sup> Przy założeniu, że osłabienie się złotego wobec wszystkich euro, dolara, yena i franka jest takie same. W praktyce najważniejszy jest kurs złotego do euro.

Nie ma jednego, uniwersalnego bezpiecznego poziomu długu publicznego. Nie można z góry wskazać, w którym momencie inwestorzy nie będą dalej skłonni pożyczać pieniędzy danemu państwu lub będą domagali się za to bardzo wysokich odsetek. Moment w którym dane państwo traci wiarygodność w oczach inwestorów zależy od wielu czynników – sytuacji gospodarczej danego państwa, jego historii kredytowej (czy w przeszłości spłacało swoje długi), czy sytuacji na rynkach światowych. By porównywać dane między państwami i oceniać faktyczny ciężar ich długów najczęściej wykorzystywanym wskaźnikiem jest relacja długu publicznego do PKB. Sama nominalna wartość długu nie mówi dużo o ryzyku z nim związanym – zupełnie innym ciężarem będzie 10 mld euro długu dla gospodarki niemieckiej (122 euro na mieszkańca) i np. gospodarki estońskiej ( 7692 euro na mieszkańca, przy znacznie niższych płacach). W jak różnych sytuacjach może wybuchnąć kryzys finansów publicznych pokazuje tabela 1. W tabeli, jako kryzys przyjmujemy sytuację, w której dane państwo zgłosiło się do Międzynarodowego Funduszu Walutowego bądź Unii Europejskiej o pomoc, nie mogąc dalej zadłużać się na rynkach finansowych lub musząc za to płacić wysokie odsetki. Grecja była w stanie zadłużyć się na ponad 100% PKB zanim wybuchł kryzys, ale już na Łotwie czy w Rumunii kryzys zaczął się przy bardzo niskim poziomie długu. Jakkolwiek **Japonia jest przykładem kraju z długiem publicznym sięgającym niemal 250% PKB**, to jest to dość szczególny przypadek bogatej gospodarki o wyjątkowo dużym zasobie krajowych oszczędności. Należy tutaj zaznaczyć, że w części przypadków jednym ze źródeł kryzysu finansów publicznych był kryzys bankowy i obawy inwestorów, że poszczególne rządy będą musiały wydać znaczące kwoty na podtrzymanie upadającego sektora bankowego. **Z punktu widzenia Polski szczególnie pouczający jest przypadek Węgier, gdzie głównym źródłem kryzysu był właśnie stan finansów publicznych. Kryzys tam wybuchł przy długu publicznym przekraczającym 60% PKB, co można traktować jako niebezpieczny poziom dla kraju na naszym poziomie rozwoju.**

**Tabela 1. Finanse publiczne państw UE w których wybuchł kryzys**

Kraj	Rok kryzysu	Dług publiczny w roku poprzedzającym kryzys(% PKB)	Deficyt w roku poprzedzającym kryzys(% PKB)	Uwagi
Łotwa	2008	8,5%	0,7%	Kryzys bankowy
Węgry	2008	65,6%	5,1%	
Rumunia	2009	13,2%	5,6%	
Grecja	2010	126,7%	15,2%	
Irlandia	2010	61,8%	8,5%	Kryzys bankowy
Cypr	2011	56,3%	4,8%	Kryzys bankowy
Portugalia	2012	111,4%	7,4%	
Hiszpania	2012	69,5%	9,6%	Kryzys bankowy

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych KE

Gdyby dług publiczny przestał rosnąć i ustabilizował się na obecnym poziomie około 50 proc. PKB, to w sprzyjających okolicznościach można by go rolować<sup>7</sup> bez końca. Ale to też ma swoją wysoką cenę – tylko w 2015 roku koszt obsługi długu publicznego wyniósł 31,9 mld zł. A to przecież koszt obsługi długu tylko w tym jednym roku! Dlatego dług trzeba zmniejszać. Ponadto trzeba pamiętać, że pula oszczędności w gospodarce jest ograniczona – jeśli oszczędności gospodarstw domowych idą na finansowanie długu publicznego, to nie sfinansują już inwestycji przedsiębiorstw, bez których nie ma szans na szybszy rozwój gospodarczy Polski. Najnowsze badania (Chudik i in., 2015) pokazują, że dług jawny już na poziomie 50%-60% PKB negatywnie wpływa na wzrost gospodarczy. Efekt ten zanika, kiedy dług publiczny spada.

<sup>7</sup> Rolowanie długu - polega na spłacie wyemitowanych obligacji i bonów skarbowych w momencie gdy nadchodzi moment ich wykupu, ale nie z oszczędności, ale z pieniędzy, które pochodzą z zaciągnięcia nowego długu.

## **Dużo większe długi pozostają ukryte**

**Jawny dług publiczny to zobowiązania państwa wobec właścicieli obligacji skarbowych oraz banków i międzynarodowych instytucjach finansowych, w których państwo zaciągnęło kredyty. Natomiast ukryty dług publiczny to inne niż kontrakty finansowe zobowiązania państwa do przyszłych płatności – w przypadku Polski przede wszystkim nabyte prawa do świadczeń emerytalno-rentowych.** Obywatel kupując obligacje państwowe przekazuje państwu pieniądze dziś, a państwo zobowiązuje się do wypłaty tej kwoty wraz z odsetkami w przyszłości. Takie zobowiązanie państwa to dług jawny. Obywatel wpłacając składkę emerytalną do ZUS przekazuje państwu pieniądze dziś, a państwo zobowiązuje się do wypłaty tej kwoty powiększonej o indeksację po jego przejściu na emeryturę. Takie zobowiązania państwa to dług ukryty.

Wynikający z zobowiązań emerytalnych ZUS dług ukryty państwa polskiego, FOR szacuje na 3 238 mld zł (177,8% PKB)<sup>8</sup>. Ten szacunek obejmuje zarówno zobowiązania wobec osób, które już pobierają emerytury, jak i zobowiązania wobec osób, które wpłacając składki emerytalne zyskały prawo do emerytury, po osiągnięciu wieku emerytalnego. Tą wartość należy traktować jako dolny szacunek długu ukrytego – nie uwzględnia ona bowiem zobowiązań emerytalnych KRUS ani zobowiązań emerytalno-rentowych państwa wobec funkcjonariuszy służb mundurowych, sędziów i prokuratorów objętych resortowymi emeryturami i rentami.

**Ukrywanie zobowiązań państwa stanowi kuszącą opcję dla wielu polityków.** Przykładowo, zamiast podwyższać płace wybranym grupom zawodowym (np. nauczycielom, górnikom), co wiązałoby się z koniecznością podniesienia podatków/zwiększenia zadłużenia jawnego, politycy mogą obiecać np. wyższe emerytury, co powoduje zwiększenie długu ukrytego. Działanie takie z jednej strony kupuje zadowolenie wyborców (korzyści dziś), a z drugiej strony koszty jego realizacji są odkładane na wiele lat do przodu (rachunek „nie za mojej kadencji”).

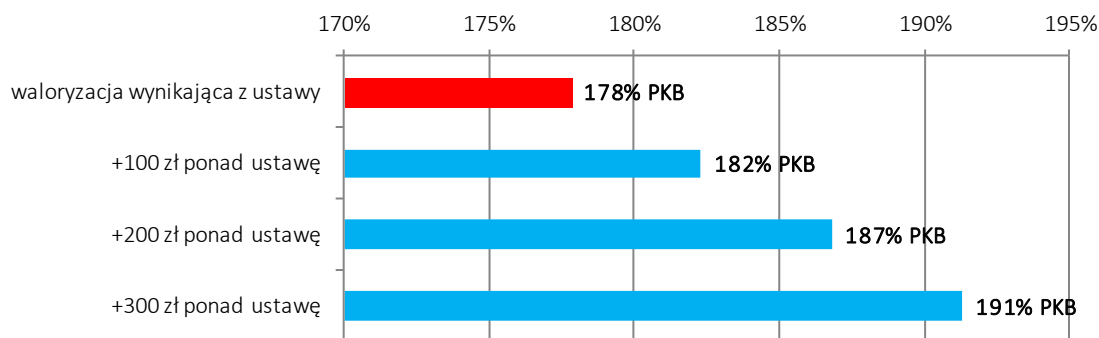
**Przykładem pokazującym dlaczego obywatele powinni znać zarówno jawną, jak i ukrytą, część długu publicznego był skok na OFE.** W przeciwieństwie do ZUS, zobowiązania OFE nie są ukrywane i mają pokrycie w aktywach finansowych, takich jak akcje i obligacje. Dlatego przeniesienie obligacji z OFE do ZUS jednocześnie podniosło ukryty dług publiczny i zmniejszyło dług jawny. Zmniejszenie widocznych dla obywateli zobowiązań państwa o przejęte z OFE 153 mld zł, pozwoliło na moment ukryć zły stan finansów publicznych, dając rządowi większą swobodę przed wyborami.

Inny przykład to, że proponowane przez polityków pozornie niewielkie podwyżki emerytur ponad przewidzianą ustawą waloryzację, mogą znacząco podnosić dług ukryty. Gdyby miesięczne emerytury podnieść w 2017 roku o 100 zł ponad przewidzianą waloryzację, dług ukryty wzrósłby z 178% (3 235 mld zł) do 182% (3 316 mld zł). Podwyżka o 200 zł miesięcznie to już wzrost do 187% PKB (3 398 mld zł), a o 300 zł do 191% PKB (3 479 mld zł). Każda podwyżka o 100 zł zwiększa dług ukryty na mieszkańca Polski o 2146 zł.

<sup>8</sup> Szacunkowa wartość na 23 VIII 2016.



**Wykres 5. Wysokość długu ukrytego przy dodatkowym podniesieniu miesięcznych emerytur w 2017 r.**



Źródło: Opracowanie własne na podstawie modelu długu ukrytego FOR

Państwa członkowskie UE mają obowiązek szacowania wielkości długu ukrytego na podstawie przyjętego przez Parlament Europejski w 2013 roku standardu rachunków narodowych ESA 2010. Z zapowiedzi Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że może on kazać Polakom czekać na oficjalne wyliczenia nawet do 2020 roku. Dla porównania brytyjski urząd statystyczny podał te informacje już w 2012 roku.

Wysokość długu ukrytego, podawana przez FOR, opiera się na wielu założeniach. Po pierwsze, nie uwzględniamy trudniejszych do oszacowania (m.in. przez braki danych) zobowiązań rentowych ZUS, emerytalno-rentowych KRUS oraz zaopatrzeniowych systemów emerytalno-rentowych. Po drugie, przyjmujemy zindywidualizowaną, zmienną stopę dyskontową równą tempu wzrostu gospodarczego zamiast stałego 3% zalecanego przez Eurostat dla porównywalności pomiędzy krajami (zob. analizę wrażliwości Łaszek, 2013). Po trzecie, nie uwzględniamy wygasania tzw. starego systemu emerytalnego, działającego jeszcze na zasadach sprzed reformy z 1999 roku.

Aktualizacja Licznika Długu Publicznego dostępne są na stronie: [www.dlugubliczny.org.pl](http://www.dlugubliczny.org.pl)

## Literatura

Chudik, A., Mohaddes, K., Pesaran, M.H., Raissi, M. (2015), Is There a Debt-threshold Effect on Output Growth?, IMF Working Papers 15/197, International Monetary Fund.

Furceri, D., Zdzienicka, A. (2011), How Costly Are Debt Crises?, IMF Working Papers 11/280, International Monetary Fund.

Łaszek, A. (2013), Metodologia szacowania długu ukrytego, Forum Obywatelskiego Rozwoju.

### Forum Obywatelskiego Rozwoju

**FOR zostało założone w 2007 roku przez prof. Leszka Balcerowicza, aby skutecznie chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Naszym celem jest zmiana świadomości Polaków oraz obowiązującego i planowanego prawa w kierunku wolnościowym.**

FOR realizuje swoje cele poprzez organizację debat oraz publikację raportów i analiz podejmujących ważne tematy społeczno-gospodarcze, a w szczególności: stan finansów publicznych, sytuację na rynku pracy, wolność gospodarczą, wymiar sprawiedliwości i tworzenie prawa. Z inicjatywy FOR w centrum Warszawy i w internecie został uruchomiony licznik długu publicznego, który zwraca uwagę na problem rosnącego zadłużenia państwa. Działania FOR to także projekty z zakresu edukacji ekonomicznej oraz udział w kampaniach na rzecz zwiększania frekwencji wyborczej.

### Wspieraj nas!

Pomóż nam chronić wolność oraz promować prawdę i zdrowy rozsądek w dyskursie publicznym. Zdrowy rozsądek oraz wolnościowy punkt widzenia nie obronią się same. Potrzebują zaplanowanego, wytężonego i skutecznego wysiłku oraz Twojego wsparcia.

Jeśli jest Ci bliski porządek społeczny szanujący wolność i obawiasz się nierozsądnych decyzji polityków udających na Twój koszt Świętych Mikołajów, **wesprzyj finansowo nasze działania**. Każda darowizna jest dla nas ważna i potwierdza słuszność naszej pracy. Zachęcamy do regularnego wspierania FOR w postaci stałych przelewów.

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

W sprawie darowizn, możesz się skontaktować:

Patrycja Satora, Dyrektor ds.rozwoju FOR

Tel. 500 494 173

[Patrycja.satora@for.org.pl](mailto:Patrycja.satora@for.org.pl)

**Już dziś pomóż nam chronić wolność - obdarz nas swoim wsparciem i zaufaniem.**

**Wyślij przelew na konto FOR (w PLN): 68 1090 1883 0000 0001 0689 0629**

### KONTAKT DO AUTORÓW



**Aleksander Łaszek**

Główny Ekonomista

e-mail: [aleksander.laszek@for.org.pl](mailto:aleksander.laszek@for.org.pl)



**Rafał Trzeciakowski**

Ekonomista

e-mail: [rafal.trzeciakowski@for.org.pl](mailto:rafal.trzeciakowski@for.org.pl)

**Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju – FOR**

ul. Ignacego Krasickiego 9A · 02-628 Warszawa · tel. +48 22 628 85 11

e-mail: [info@for.org.pl](mailto:info@for.org.pl) · [www.for.org.pl](http://www.for.org.pl)

[f/FundacjaFOR](https://www.facebook.com/FundacjaFOR) · [t/@FundacjaFOR](https://twitter.com/FundacjaFOR)